

**Sygn. akt IACa 441/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

Sędziowie: SA Jolanta de Heij-Kaplińska

SO del. Tomasz Szczurowski

Protokolant: Sylwia Andrasik

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. O. i M. O.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. i Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 października 2015 r. sygn. akt II C 15/13

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S. na rzecz B. O. i M. O. po 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Jolanta de Heij-Kaplińska Katarzyna Polańska – Farion Tomasz Szczurowski

Sygn. akt IACa 441/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził: od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S. na rzecz B. O. 225 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz 6240 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2015r. do dnia zapłaty, na rzecz M. O. 175000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz 6240 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 22 stycznia 2015r. do dnia zapłaty, a także na rzecz obojga powodów od (...) S.A. w W. po 95148,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 lipca 2012 r. do dnia zapłaty z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczeń przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, umorzył postępowanie w zakresie żądania powódki o zasądzenie od (...) S.A. w W. kwot: 27840 zł i 6240 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i ustalił, iż koszty procesu winni ponieść pozwani w całości.

Sąd ten ustalił, że B. O., będąc w 39 tygodniu ciąży została przyjęta w dniu 4 września 2010 r. do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w S. ponieważ nie odczuwała ruchów płodu od dnia poprzedniego. W chwili przyjęcia położna wysłuchała akcję serca płodu, a następnie wykonano badanie KTG, z widocznymi dwiema akceleracjami tętna płodu, związanymi z ruchami płodu oraz płytką deceleracją późną i skurczami przepowiadającymi. Wynik kolejnego badania KTG z godziny 20.00 był wątpliwy, bowiem nie było widać akceleracji płodu. Badanie to zostało ocenione przez lekarzy dyżurnych jako prawidłowe. Podczas porannego badania KTG w dniu 5 września 2010 r. nie było słycać tętna dziecka. O godzinie 19.45 powódka urodziła siłami natury martwego noworodka płci męskiej, okręconego jeden raz pępowiną wokół szyi. Powódka rodziła mając świadomość obumarcia płodu, obok słyszała płacz nowonarodzonych dzieci, po porodzie przez około 2 godziny pozostawała ze swoim dzieckiem. Przeprowadzona w dniu 6 września 2010 r. sekcja zwłok chłopca, jako przyczynę zgonu wykazała niedotlenienie wewnątrzmaciczne, którego przyczyną było zaburzenie przepływu krwi przez pępowinę. Czas zgonu oszacowano na min. 12 godzin, maks. 1,5-2 doby przed porodem. Powodowie mieli w planach budowę domu, ale po śmierci dziecka odstąpili od tych zamierzeń. Powódka codziennie odwiedzała grób syna w towarzystwie starszej córki. Po kilku miesiącach powróciła do pracy, a następnie ponownie zaszła w ciążę i urodziła zdrowego syna. Nadal jednak przeżywa utratę dziecka, nie zaadoptowała się w pełni do zaistniałej sytuacji, a na podtrzymywanie negatywnych emocji wpływ mają także trwające postępowania. Powód pracuje jako kierowca, po śmierci syna zmienił pracę, ponieważ nie mógł znieść rozłąki z rodziną. Również on nie przepracował jeszcze żałoby, ma trudności z omawianiem i przeżywaniem straty. Oboje przejść powinni psychoterapię, minimum rok, z częstotliwością 1 raz w tygodniu po 50 minut. Koszt jednej sesji to około 100-120 zł. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w S. łączyły umowy z lekarkami zajmującymi się powódką, które prowadziły indywidualne praktyki lekarskie. Zarówno zakład opieki zdrowotnej, jak i lekarki byli objęci obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A., z sumami gwarancyjnymi 46500 euro. Postępowanie karne w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci dziecka urodzonego przez powódkę nadal jest w toku. Orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2015 r. Okręgowy Sąd Lekarski w W. uznał lekarkę J. W. za winną tego, że pełniąc dyżur od dnia 4 września 2010 r. do dnia 5 września 2010 r. w Oddziale (...) Szpitala w S., sprawując bezpośredni nadzór nad pacjentką B. O., przyjętą w trybie nagłym do Oddziału (...) z powodu nie odczuwania przez blisko dobę ruchów płodu w 39 tygodniu ciąży, błędnie interpretując dwukrotnie wykonane zapisy KTG jako prawidłowe, nie wdrożyła koniecznej w tym przypadku dalszej oceny biofizycznego stanu płodu, a tym samym nie podjęła działań, mających na celu zakończenie ciąży, co w konsekwencji doprowadziło do wewnątrzmacicznego obumarcia płodu i orzekł wobec obwinionej karę nagany. Z drugą lekarką pozwany zakład opieki zdrowotnej rozwiązał umowę z powodu jej nienależytego wykonywania.

Analizując powyższe okoliczności Sąd Okręgowy za podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela przyjął art. 822 § 1 k.c., zaś zakładu opieki zdrowotnej art. 415 - 416 k.c. oraz 430 k.c. Mając na uwadze, że wykonane badanie KTG w dniu 4 września 2010 r. o godzinie 14.00 zarejestrowało ruchy płodu, a także uwzględniając określony podczas sekcji zwłok przypuszczalny czas zgonu, sąd uznał, że do obumarcia płodu doszło w czasie hospitalizacji powódki. Jako miarodajne przyjął też drugie ze złożonych badań KTG, pomimo zaprzeczenia jego autentyczności przez położną, ze względu na zeznania ordynatora oddziału (...) pozwanego, które opisywały wyniki w sposób zbieżny z opisem KTG zawartym w aktach. Opierając się na opinii biegłego sąd podkreślił, że u ciężarnej w terminie porodu, nie odczuwającej ruchów płodu, zapis KTG taki jak u powódki uzasadniał celowość kontynuowania badania lub poszerzenia diagnostyki. Nie występowały żadne techniczne przeszkody do wykonania takich badań. Podjęcie w/w działań zmniejszyło ryzyko dla dziecka, a wobec zaawansowanej ciąży jej rozwiązanie dawało duże szanse na urodzenie zdrowego chłopca.

Traumatyczne przeżycia związane z porodem martwego dziecka, a także samą śmiercią dziecka stanowiły dla powódki ogromny stres, poczucie krzywdy, niesprawiedliwości i żalu, potęgowane brakiem jakiegokolwiek wpływu na przebieg wydarzeń. Powód również przeżył śmierć syna, która zmieniła jego dotychczasowe życie. Powodowie przygotowywali dla syna pokój, ubranka, ceremonię chrztu, a także planowali budowę domu. Tymczasem zamiast radości z przyjścia na świat dziecka, musieli zmierzyć się z bólem po jego stracie. Pomimo upływu 5 lat nie pogodzili się ze śmiercią dziecka i w związku z tym konieczne jest podjęcie psychoterapii. Oceny tej nie zmienia fakt, że powodowie mieli już córkę, a mają obecnie także drugiego syna. Za właściwe zadośćuczynienie uznano w przypadku powódki – 225000 zł, a w przypadku powoda - 175000 zł oraz odszkodowanie – po 6240 zł. O odsetkach od tych kwot orzeczono zgodnie

z art. 481 § 1 k.c., przy przyjęciu daty przedprocesowego wezwania do zapłaty zakładu opieki zdrowotnej oraz daty rozszerzenia powództwa. Od ubezpieczyciela zasądził sąd po 95148,30 zł, zważywszy na wysokość sumy gwarancyjnej w wysokości 46500 euro za jedno zdarzenie i kurs euro. Odsetki za opóźnienie w tym wypadku zostały ustalone po upływie 14 dni od dnia doręczenia pozwanemu kompletu żądanych dokumentów.

Powództwo w zakresie żądania powódki o zasądzenie od ubezpieczyciela 27840 zł i 6240 zł z ustawowymi odsetkami zostało cofnięte ze zrzeczeniem się roszczenia, w związku z czym postępowanie podlegało umorzeniu (art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c.).

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że pozwani powinni ponieść koszty procesu w całości.

W apelacji od powyższego orzeczenia, w części zasądzającej zadośćuczynienia ponad 100000 zł na rzecz powódki i ponad 50000 zł na rzecz powoda oraz w zakresie odszkodowań i odsetek za opóźnienie liczonych przed dniem wyrokowania, pozwany zakład opieki zdrowotnej wniósł o zmianę wyroku przez zmniejszenie przyznanych zadośćuczynień o kwoty po 125000 zł, tj zasądzenie na rzecz powódki 100000 zł i na rzecz powoda 50000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wydania zaskarżonego wyroku oraz w całości oddalenia żądań o odszkodowanie.

Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj art. 446 § 4 k.c. oraz art. 481 § 1 k.c., a także naruszenie prawa procesowego, tj art. 233 § 1 k.p.c.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ponieważ zarzut naruszenia przepisów proceduralnych ma zasadnicze znaczenie dla wyznaczenia podstawy faktycznej, od niego rozpocząć należy analizę. Ocena poprawności zastosowania prawa materialnego dokonywana być bowiem powinna w odniesieniu do właściwie ustalonego stanu faktycznego.

Trzeba w pierwszej kolejności podnieść, że wskazywany w apelacji art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów. Należy zaaprobować utrwalony w orzecznictwie pogląd, że do jego naruszenia może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny, tj. normom procesowym, zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. nie może być przy tym utożsamiane z błędnymi ustaleniami faktycznymi, jak zdaje się wynikać z wypowiedzi zawartych w uzasadnieniu apelacji. Nie wystarcza przedstawienie własnej wersji zdarzeń czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez sąd, lecz konieczne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925). Można też zauważyć, że nie stanowi o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału czy też pominięcie przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622). Uchybienia w tym zakresie powinny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 727/13, Lex nr 1537557).

Apelujący zarzucił tymczasem zaniechanie dostatecznego uwzględnienia tego, że powodowie prowadzą życie rodzinne i zawodowe, nie utracili aktywności życiowej, konsekwentnie realizują swe plany, zdecydowali się na kolejne dziecko i mają obecnie wsparcie w dwójce dzieci. Przy takim ujęciu zarzut nie odnosi się do oceny konkretnych dowodów; nadano mu raczej charakter materialnoprawny. Przemieszczenie argumentacji wyraźnie widoczne stało się

w uzasadnieniu zarzutów, które skoncentrowały się głównie na wykazywaniu uchybienia kryteriom kształtowania wysokości zadośćuczynienia.

Skarżący zwrócił uwagę na oparcie ustaleń faktycznych przede wszystkim na „informacyjnych wyjaśnieniach powodów”. Po pierwsze, z zapisu protokołu rozprawy przeprowadzonej w dniu 7 października 2015r. wynika, że sąd skorzystał ze środka dowodowego, o którym mowa w art.299 k.p.c., dopuścił bowiem dowód z zeznań powodów (por. k. 769). Po drugie, przedstawiony przez powodów opis ich zachowań po śmierci dziecka i przeżyć z tym związanych, z natury rzeczy musiał mieć wymiar subiektywny. Wśród twierdzeń apelacji trudno jednak znaleźć uzasadnienie dla podważenia wiarygodności zeznań powodów i odmowy uwzględnienia wypływających z nich treści. Takiej podstawy nie może stanowić jedynie brak materiału dowodowego w postaci dokumentów medycznych potwierdzających realizowane leczenie czy zeznań świadków relacjonujących zaburzone funkcjonowanie społeczne powodów w ostatnich latach. Nie da się pominąć, że charakter i głębokość urazu psychicznego doznanego przez powodów potwierdził i umocował swą wiedzą specjalistyczną biegły. Badania powodów, jakie przeprowadzono wiele lat po śmierci dziecka, pozwoliły biegłemu na dostrzeżenie występujących nadal negatywnych konsekwencji tego zdarzenia, w stopniu wymagającym nawet interwencji terapeutycznej. W swych opiniach uzupełniających biegły ustosunkował się przy tym do zarzutów formułowanych również obecnie w apelacji. Wyjaśnił m.in. rolę stosowanych przez powodów mechanizmów obronnych, w tym aktywności zawodowej (por. k. 665, k. 719) czy znaczenia decyzji o kolejnej ciąży (por. k. 719, k. 664).

Oczywiście dowód z opinii biegłego podlega ocenie według reguły art. 233 § 1 k.p.c., niemniej kryteria tej oceny są specyficzne. Decydująca jest zgodność opinii z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, a także sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64 czy wyrok z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex, nr 77046). Jeżeli kwalifikacje biegłego nie zostaną podważone, sama zaś opinia nie zawiera istotnych niejasności, a zleconą okoliczność wyjaśnia w stopniu dostatecznym i pozwalającym na rozstrzygnięcie, samo niezadowolenie strony z wniosków końcowych nie jest wystarczające do zakwestionowania mocy przeprowadzonego dowodu.

W niniejszej sprawie sporządzenie rozważanej opinii zlecono biegłemu specjalście w dziedzinie psychologii klinicznej, z tytułem doktora nauk medycznych, pełniącego funkcję konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie psychologii klinicznej, z doświadczeniem w zakresie psychoterapii (por. k. 718). W opinii skonkretyzowane zostały metody badawcze, określono rodzaj i wyniki przeprowadzonych wobec każdego z powodów testów, wykorzystane publikacje naukowe (por. k. 603 – 607, k. 610 – 612, k. 772). Biegły udzielił odpowiedzi na postawione pytania w sposób stanowczy i umotywowany, a zastrzeżenia pozwanego stały się przedmiotem dodatkowych wyjaśnień pisemnych i ustnych na rozprawie. Ostatecznie też żadne dalsze wnioski zmierzające do podważenia wniosków biegłego nie zostały zgłoszone. Nie było więc uzasadnienia do pominięcia tych wniosków.

Ponieważ w uzasadnieniu apelacji pojawiło się nawiązanie również do opinii drugiego biegłego, uwagi powyższe znajdują do niej odpowiednie zastosowanie. To, że biegły do spraw ginekologii i położnictwa oceniając szanse przeżycia dziecka, posłużył się prawdopodobieństwem zdarzeń, opinii tej nie może dyskwalifikować (por. wyroki: z dnia 17 czerwca 1969r. II CR 165/69, OSPiKA 1970/7-8/155 czy z dnia 14 grudnia 1973 r., II CR 692/73, OSPiKA 1975/4/94). W judykaturze Sądu Najwyższego wielokrotnie podkreślano, że ustalenie skutków pewnych w tzw. procesach lekarskich, praktycznie byłoby często niemożliwe, gdyż związki zachodzące w dziedzinie medycyny są skomplikowane i nie da się ich sprowadzić do prostego wynikania jednego zjawiska z drugiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012r., IV CSK 245/11, Lex nr 1164750). Ważne jest więc, by występujące powiązania cechował odpowiednio wysoki stopień prawdopodobieństwa, umocowany w okolicznościach sprawy doświadczeniem, zasadami wiedzy, regułami logicznego rozumowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 października 2007r., II CSK 285/07, Lex nr 490418, z dnia 27 lutego 1998r., II CKN 625/98, PiM 1999/3/130 czy z dnia 6 listopada 1998r., III CKN 4/98, Lex nr 50231).

Wymaga podkreślenia, że powódka została przyjęta do szpitala w ciąży zaawansowanej, w bliskości czasowej normalnego porodu, nie stwierdzono żadnych wad rozwojowych dziecka, które w dacie rozpoczęcia hospitalizacji żyło, wnioski biegłego co do badanych relacji przyczynowo – skutkowych były wreszcie zbieżne z poczynionymi w postępowaniu dyscyplinarnym (por. ekspertyza – k. 220) i karnym (por. opinia – k. 556). Można zatem przyjąć, że dziecko było zdolne do samodzielnego życia i mogło się urodzić żywe przy prawidłowym postępowaniu medycznym. Prowadzenie szerszych w tym zakresie rozważań o tyle jest bezprzedmiotowe, że sama zasada odpowiedzialności pozwanego na obecnym etapie postępowania nie była kwestionowana.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. trzeba podkreślić, że określone w tym przepisie zadośćuczynienie nie służy wyrównywaniu strat materialnych poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma na celu złagodzenie ich cierpienia wywołanego śmiercią bliskiej osoby i wspomnienie w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Upadało tym samym znaczenie argumentów nawiązujących do sytuacji materialnej powodów. Trudno jest oczywiście oznaczyć pieniężny wymiar należnego w takim wypadku świadczenia, zawodzą bowiem kryteria stosowane przy szacowaniu szkód majątkowych. W judykaturze zwraca się jednak uwagę na potrzebę uwzględnienia: rodzaju i intensywności więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, doznanych przez pokrzywdzonego zaburzeń, poczucia osamotnienia i pustki, zdolności do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętności odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, Lex nr 898254; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, Lex nr 1288712; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, Lex nr 1212823).

Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego. Sumy zasądzane w innych sprawach, do czego odwoływał się skarżący, choć określają jaki poziom świadczeń w polskim systemie prawnym uznaje się za odpowiedni i odzwierciedlający charakter odszkodowania, mogą mieć jedynie charakter dodatkowych wskazówek orientacyjnych. Również przesłanka tzw. "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa", jakkolwiek nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, może być brana pod uwagę uzupełniająco, tak by nie pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji. Właśnie ze względu na funkcję kompensacyjną wysokość zadośćuczynienia wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna. W przeciwnym wypadku nie dojdzie do przywrócenia równowagi zakłóconej na skutek czynu niedozwolonego.

Słusznie też powodowie zaznaczyli, że ingerencja w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia jest możliwa tylko wtedy, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971, nr 3, poz. 53; z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356). Te ostatnie okoliczności w sprawie niniejszej nie zostały wykazane.

Materiał procesowy nie dawał przede wszystkim podstaw do stwierdzenia, że pomiędzy powodami a ich zmarłym dzieckiem nie istniała silna i pozytywna więź emocjonalna. Wprawdzie na jej kształtowanie nie wpłynęły lata wspólnego życia w jednej rodzinie, nie powinno jednak wywoływać wątpliwości twierdzenie, że relacje tego rodzaju nawiązują się jeszcze przed narodzinami dziecka, zwłaszcza gdy jest ono - jak w tym przypadku - chciane i oczekiwane. Poczęcie dziecka wpływa na stosunki między małżonkami, wzmacniając z reguły ich związki, ale też rodzi uczucia wobec nienarodzonego dziecka. Rodzice śledzą systematycznie jego rozwój w organizmie matki, czynią rozmaite przygotowania do jego przyjścia na świat, wiążą z nim określone nadzieje, układają wspólne plany. Czyn niedozwolony sprawcy, prowadzący do nagłego i niespodziewanego zgonu dziecka, w sposób drastyczny zakłóca życie rodzinne i jak się zauważa w orzecznictwie - narusza prawo rodziców do pielęgnowania więzi z dzieckiem. Poczucie krzywdy jest tym intensywniejsze, że odwrócony zostaje wówczas porządek naturalny, wyeliminowana możliwość kontynuowania życia z udziałem dziecka w przyszłości, nie ma szans na pożegnanie się i pogodzenia się z jego odejściem.

Tak właśnie zbudowany był stan faktyczny sprawy. Zeznania powodów, szczególnie rozpatrywane w powiązaniu z opinią psychologa, wskazują, że ich więź z dzieckiem była bardzo mocna, a cierpienia spowodowane jego śmiercią – rozległe, nasilone i długotrwałe. Zwłaszcza powódka w początkowym okresie zredukowała swą aktywność zewnętrzną

i pozostawała skupiona wyłącznie na rozpamiętywaniu straty. Podjęta z czasem praca zawodowa stanowiła dla obojga próbę radzenia sobie z traumą, jednak nie w pełni skuteczną. Choć zwykle bowiem, nawet w przypadku tak poważnego zdarzenia jak śmierć dziecka, żałoba trwa 1- 2 lata, u powodów uległa ona przedłużeniu; nadal przeżywają odejście syna i nie mogą zaadoptować się do nowej sytuacji.

Na poczucie krzywdy niewątpliwie wpływ miały tu okoliczności zdarzenia. Powódka zwróciła się wszak o pomoc do profesjonalnej placówki, działała w zaufaniu do zatrudnionych w niej osób, ich wiedzy i umiejętności, a te zostały w całości zawiedzione. Musiała przy tym urodzić dziecko mając świadomość, iż jest nieżywe, konfrontując swój ból z radością innych pacjentek znajdujących się na tej samej sali. Nawet bez specjalistycznej analizy zawartej w opinii psychologa można ocenić rozmiar wewnętrznego napięcia, poczucia krzywdy i straty powódki. Trudno nie dodać, że pomimo stwierdzonych już we wrześniu 2010r. nieprawidłowości w postępowaniu personelu medycznego, skutkujących rozwiązaniem stosunku umownego z jedną z lekarek, pozwany nie uznawał racji powodów, nie zadośćuczynił też w żadnym zakresie wysuwanych przez nich przedprocesowo żądaniom.

Nie mogły być skuteczne i te uwagi apelacji, w których wskazywano na pocieszenie, jakie powodowie mogli uzyskać w dwójce pozostałych dzieci. Po pierwsze, zadośćuczynienie jest świadczeniem co do zasady jednorazowym i kompensuje krzywdę na podstawie wszystkich negatywnych skutków związanych z utratą bliskiego. Do ram tych zaliczyć należy zatem zarówno elementy krzywdy, które wystąpiły w najtrudniejszym, początkowym okresie, nawet jeśli przeminęły, jak i aktualne oraz przyszłe konsekwencje. Jak zauważył biegły, wychodzenie z traumy po śmierci dziecka może trwać latami, szczególnie w przypadku powódki charakterystyczne są „tendencje do długotrwałego przeżywania afektu”, a towarzyszącego jej poczucia pustki nie umniejszyło urodzenie kolejnego dziecka. Po drugie, trudno nie zauważyć, iż decyzja o następnej ciąży została podjęta po kilku latach, a łączące się nią i dalszym przebiegiem ciąży powracające wspomnienia, opisywane szeroko przez powodów, rzutowały znacząco na spokój i poczucie bezpieczeństwa całej ich rodziny w tym czasie, powiększając rozmiar doznanej krzywdy.

Uwzględnienie powyższego prowadzić musiało do wniosku, że zadośćuczynienie nie może być potraktowane jako rażąco nadmierne, a to czyniło zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. niezasadnym.

Zasądzone - obok zadośćuczynienia - odsetki były wynikiem stwierdzenia opóźnienia w płatności. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli bowiem zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści ze świadczenia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Odpowiedniość przyznanej sumy nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego charakteru okoliczności decydujących o rozmiarze krzywdy. Mimo więc przyznanej sądowi swobody, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2./ 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354).

Nie sprzeciwia się również powyższemu stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009/4/ 106).

Skoro w korespondencji przedprocesowej prowadzonej między stronami zostało skonkretyzowane żądanie, wskazane źródło szkody, okoliczności jej powstania i zasadnicze czynniki determinujące wysokość zadośćuczynienia, wezwanie mogło nadawać rozszczeniu charakter terminowy. Nie bez racji pozostawać muszą również argumenty powodów, iż ostatecznie sumę zasądzoną kształtował stan rzeczy z daty wezwania, nowe okoliczności oddziałujące na rozliczany rozmiar krzywdy w toku postępowania się nie ujawniły. W sprawie nie wskazano też okoliczności usprawiedliwiających pozwanego, zważywszy na dostatecznie wyjaśnione już na etapie przedprocesowym przesłanki odpowiedzialności. Postępowanie wewnętrzne zostało bowiem przeprowadzone przez pozwanego w 2010r., z wnioskami co do ograniczonej „diagnostyki biofizycznej dobrostanu płodu” (por. protokół – k. 45), wówczas też podjęto decyzję o rozwiązaniu kontraktu z jedną z lekarek ze względu na zarzucane jej wadliwości w opiece nad powódką (por. wyrok – k. 461). Przed procesem wszczęte zostało również postępowanie dyscyplinarne, w ramach którego już w dniu 2 grudnia 2011r. wydana została opinia odnotowująca podobne błędy diagnostyczne (por. k. 47). Świadczenie nie zostało jednak przyznane, nawet w wysokości obecnie uznawanej za bezsporną.

W świetle powyższego zarzut naruszenia art. 481 k.c. nie mógł być oceniony jako trafny.

Argumenty przytoczone w uzasadnieniu apelacji nie odnosiły się w istocie do zasądzonych odszkodowania, podobnie jak nie czynił tego pozwany w toku postępowania przed sądem I instancji. Zasądzone kwoty kompensować mają szkodę związaną z kosztami leczenia. Szacując je, biegły uznał konieczność wydatkowania stosownych kwot dla przywrócenia właściwego funkcjonowania powodów w życiu codziennym. Było to konsekwencją stwierdzenia destrukcyjnych zmian w psychice powodów, zmian nawarstwiających się i kumulujących, prowadzących do zakłóceń: w przypadku powódki - psychicznych, fizycznych i emocjonalnych, u powoda – głównie psychicznych (por. opinia – k. 613). W żądaniu powodów powyższe potraktowane zostało jako element ich szkody będącej następstwem doznanego rozstroju zdrowia, spowodowanego wstrząsem po urodzeniu martwego dziecka.

Tego rodzaju konstrukcja odpowiedzialności nie jest wykluczona. W judykaturze dopuszcza się bowiem możliwość dochodzenia przez bliskich zmarłego, którzy w wyniku jego śmierci ponieśli określoną szkodę majątkową (np. koszty własnego leczenia), odszkodowania na zasadach ogólnych. W wyroku z dnia 4 września 1967r., I PR 23/67, OSPiKA 1969/1/5 podkreślił to wyraźnie Sąd Najwyższy. Brak ograniczenia obowiązku odszkodowawczego wyłącznie w stosunku do bezpośrednio poszkodowanego przyjęty został także w innych orzeczeniach (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC 2003/9/124 czy z dnia 22 czerwca 2012r., V CSK 282/11, OSP 2013/5/48). Również komentatorzy opowiadają się za w/w rozwiązaniem (por. np. Kodeks cywilny. Komentarz. 2017 pod redakcją dr. hab. K. Osajdy czy Kodeks cywilny. T.I. Komentarz. 2015 pod red. prof. r hab. K. Pietrzykowskiego). Zaznaczają przy tym, iż wnioskowanie a contrario z art. 446 k.c. prowadziłoby do sprzecznego z celem regulacji zawężenia katalogu osób i uszczerbków kompensowanych w przypadku śmierci osoby fizycznej w stosunku do zasad ogólnych Zauważa się też, że ściśle wyznaczenie linii oddzielającej osoby pośrednio i bezpośrednio poszkodowane może być trudne do przeprowadzenia, kiedy śmierć osoby bliskiej, jak w tej sprawie, pozostaje w związku przyczynowym z rozstrojem zdrowia poszkodowanego. Tak naprawdę w tego rodzaju przypadkach staje się on bezpośrednio poszkodowanym.

Przy podzieleniu powyższego ujęciu, upada znaczenie argumentów odwołujących się do przesłanki istotnego pogorszenia sytuacji majątkowej powodów w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Innych natomiast zarzutów, w tym podważających – w sferze faktycznej lub prawnej - przesłanki z art. 444 § 1 k.c., skarżący nie formułował.

Niezależnie można podnieść, iż choć sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania, o którym mowa w art. 446§ 3 k.c., to już inaczej jest w sytuacji, gdy te negatywne emocje wywołały znacznie większe zmiany w stanie zdrowia osób bliskich zmarłego, prowadziły do osłabienia aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 1969r., II CR 114/69, OSNCP 1970/7-8/129 czy z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, Legalis). Bez szczegółowego dociekania prawdopodobieństwa konkretnych zdarzeń, wykorzystanie instytucji domniemania faktycznego pozwala przyjąć, że pogorszają one sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. W okolicznościach tej sprawy chodzi nie tylko o dostrzeżony przez biegłego rozstrój zdrowia powodów (w

ustnej wypowiedzi określony jako element zespołu stresu pourazowego), z niezbędnymi wydatkami na leczenie, ale też towarzyszące mu inne zmiany sytuacji życiowej: rezygnację przez powoda z dotychczasowej pracy, odstąpienie od planów budowy domu, przeniesienie zasadniczego centrum życiowego do innej miejscowości. Również zatem i ta podstawa mogła uzasadniać przyznanie odszkodowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, o której mowa w art. 98 § 1 k.p.c. Ponieważ powodowie byli reprezentowani przez jednego pełnomocnika procesowego, a obrona ich interesów w postępowaniu apelacyjnym była zbieżna i nie łączyła się z formułowaniem odrębnej argumentacji, zasądzono na ich rzecz wynagrodzenie łącznie w wysokości jednej stawki podstawowej określonej w § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych przez ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz U. z 2013r., poz. 490 ze zm.).